

Konie czekają już przed domem – Budka Suflera

Odkąd dni, idziesz sam
Ciągły ból, jak napięty łuk
Ciągły pęd, cały świat u stóp
Gwiezdny bruk kopyt niesie stuk
Martwy tłum, z mgieł wyziera śmierć
W żyłach lód, już nie umiesz chcieć
Dławi cię czarny wąwóz dni
Noc jak wiersz, kolcem w duszy tkwi!
Młode szumią liście, muskając strzechy chat
Odbiegłeś stąd daleko, diabeł splątał trakt,
Miasto cię zwiodło, blichrem oszukał świat,
Przegrałeś, przyznaj, przed rozdaniem kart!
Świta już, pusto dzwoni szkło,
Dzwoni szkło
Gdzie twój żar, ufny oczu blask?
Roztrwonileś, patrz, swój najlepszy czas
Piszesz, że żegnać się nie chcesz,
W pętlę skurczyła się przestrzeń
Lecz za okno, bracie, spójrz jeszcze raz
Isadorę śnieg rzeźbi w powietrzu
Tak, ta chwila, to teraz,
Żyłeś mocno i mocno umierasz!



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych